

Arkadiusz Żurawski

Delimitacja granicy ustalonej Traktatem Ryskim

Przegląd Historyczno-Wojskowy 12 (63)/1 (234), 23-42

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARKADIUSZ ŻURAWSKI

DELIMITACJA GRANICY USTALONEJ TRAKTATEM RYSKIM

12 października 1920 roku została podpisana umowa o rozejmie i preliminarzach pokojowych kończąca zmagania zbrojne w wojnie Polski z Rosją Sowiecką. Protokół dodatkowy w przedmiocie wykonania artykułu pierwszego tej umowy z 24 lutego 1921 roku stwierdzał: *Mieszana Komisja Graniczna zostaje powołana do życia niezwłocznie. (...) Do przeprowadzenia na miejscu granicy oraz ustawienia znaków granicznych winna ona przystąpić natychmiast po szczegółowym ustaleniu opisanie granicy państwowej. (...) Za materiał pomocy dla prac Mieszanej Komisji Granicznej należy uważać: a) oryginały opisów odpowiednich odcinków granic: państwowych, gubernialnych, powiatowych, gminnych, wioskowych oraz poszczególnych gospodarstw; b) plany gospodarcze, księgi gruntowe i notarialne; c) wyjaśnienia władz wojskowych i dawnych mieszkańców. (...) Obie strony ustalają członkom Mieszanej Komisji Granicznej nietykalność (...)*¹. Trzy tygodnie później został podpisany traktat pokojowy kończący wojnę Polski z Rosją Sowiecką.

W artykule II traktatu potwierdzono konieczność powołania Mieszanej Komisji Granicznej i jej zadań związanych z wytyczeniem w terenie granicy. Traktat ryski wszedł w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpiło w Mińsku 30 kwietnia 1921 roku. Rozpoczęło się wykonywanie zawartych w nim postanowień.

Artykuł II podpisanego w Rydze traktatu zawierał szczegółowy opis przebiegu linii granicznej, która jedynie nieznacznie różniła się od tej wyznaczonej 12 października 1920 roku w preliminarzach pokojowych. Na północy przesunięto ją do granicy dawnej guberni wileńskiej, włączono w granice Rzeczypospolitej Puszcę Turowską oraz dokonano nieznacznych zmian na Wołyniu, co w efekcie powiększyło teren Polski o ok. 10 tys. km². Linia graniczna biegła od granicy rosyjsko-łotewskiej, następnie rzeką Dźwiną do miejsca, gdzie stykały się granice byłych guberni wileńskiej i witebskiej, dalej w kierunku południowym aż do ujścia rzeki Zbrucz. Na Polesiu i Wołyniu granica wyginała się ku wschodowi. Linia graniczna przechodziła przez powiaty dawnej Rosji, przydzielając je w całości jednej lub drugiej

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Zespół akt Leona Wasilewskiego (dalej – Akta LW), 48, k. 2–5.

² Z. Kowalski, *Granica ryska*, w: *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, Toruń 1998, s. 133.

stronie albo oddając Polsce lub Rosji po jednej lub kilka gmin³. W małej części linia graniczna biegła wzdłuż rzek i traktów, przeważnie jednak pomiędzy wymienionymi w traktacie miejscowościami, pozostawiając je po jednej lub drugiej stronie granicy⁴. W dużym uproszczeniu granica zbliżona była do tej po drugim rozbiórce z 1793 roku, z poważnymi odchyleniami na korzyść Polski, zwłaszcza w jej środkowym biegu.

Zadanie wyznaczenia w terenie ustalonej w Rydze granicy między Polską a Rosją Sowiecką otrzymała Mieszana Komisja Graniczna. Artykuł II traktatu z marca 1921 roku ustalał m.in. podstawowe zasady, jakimi miała się kierować Komisja w czasie wykonywania zadań. W razie niezbyt dokładnego opisanie granicy w traktacie należało (...) *brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną*, a gdy ta była sporna (...) *ustala się ją na wniosek podkomisji granicznych przez zbadanie opinii ludności. Grunta indywidualnych posiadaczy należy łączyć do całości gospodarczych najbliższych wsi*. Traktat zabraniał dzielenia poszczególnych wsi pomiędzy sąsiadujące państwa, ponieważ w traktacie użyto zwrotu: (...) *pozostawiając daną wieś po czyjejs stronie*. Jeżeli linia graniczna przebiegała wzdłuż drogi łączącej dwie miejscowości, w myśl litery traktatu należało włączyć ją do państwa, do którego terytorium weszły miejscowości połączone tą drogą⁵. Realizacja wytycznych w praktyce okazała się jednak bardzo trudna.

W skład Mieszanej Komisji Granicznej weszły delegacje polska oraz rosyjsko-ukraińsko-białoruska. Po kilku miesiącach przygotowań, latem 1921 roku przystąpiły one do pracy⁶. Przewodniczącym polskiej delegacji został zwolennik idei federacyjnej i przyjaciel Józefa Piłsudskiego, poliglota, Leon Wasilewski, w tym okresie znawca stosunków etnicznych na terenach położonych między Bugiem a Dnieprem. W czasie obrad ryskich Wasilewski, będący członkiem delegacji polskiej i jedną z pięciu osób, które podpisały traktat z polskiej strony, pełnił rolę „szarej eminencji”. Jako ekspert w dziedzinie polityki wschodniej i stosunków panujących w regionie, prowadził negocjacje w sprawach najważniejszych dla strony polskiej⁷.

Ponadto w mianowanej przez Radę Ministrów polskiej delegacji znaleźli się: płk Jan Marian Hempel, Kajetan Rożnowski i B. Kowarski (sekretarz). Delegacja w maju 1921 roku liczyła łącznie 488 etatów. Między innymi: 11 etatów – kancelaria, 6 – biuro zasadnicze, 18 – dowództwo kwatery i bezpieczeństwa delegacji, 6 – kierownictwo techniczne, 22 – oddział geodezyjny i aerofotogrametryczny, 12 – oddział transportu, 15 – oddział łączności, 2 – pomoc sanitarna, 12 – intendentura i kwatermistrzostwo; łącznie 104. Reszta etatów to: obsługa przydzielonego do delegacji taboru kolejowego oraz wchodzące w skład każdej z podkomisji po dwa oddziały pomiarowe i po jednym technicznym⁸. Ciekawie wyglądał skład delegacji rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej.

³ Były to powiaty: dziśieński, lepelski, borysowski, wilejski, miński, słucki, mozyrski, owrucki, zwiahelski, rówieński, ostrogski i krzemieniecki.

⁴ L. Wasilewski, *Wschodnia granica Polski*, „Bellona” 1925, t. 17, s. 129–130.

⁵ W. Serczyk, *Dzieje Polski 1918–1939: wybór materiałów źródłowych*, Kraków 1990, s. 154.

⁶ L. Wasilewski, *op. cit.*, s. 129.

⁷ B. Pietrzak, *Leon Wasilewski na konferencji w Rydze*, w: *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, Toruń 1998, s. 351–352. Dzięki doskonałej znajomości języka ukraińskiego Wasilewski redagował traktaty preliminaryjny i pokojowy w tym języku, gdyż żaden z delegatów ukraińskich tym językiem nie władał.

⁸ Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 134

Przewodniczącym został mianowany przyznający się do polskiego pochodzenia komunistą Stanisław Pestkowski⁹. W komisji cieszył się dużym autorytetem, zabierał decydujący głos we wszystkich sprawach politycznych, pozostawiając kierownictwo techniczne prac Fiodorowi Wasiljewiczowi Kostjajewowi, mającemu fachowe wykształcenie, byłemu carskiemu generałowi, który jako jeden z pierwszych przeszedł dobrowolnie na służbę sowiecką. W sprawach technicznych grał w Komisji sowieckiej pierwsze skrzypce. Działem administracyjnym delegacji zajmował się były oficer rezerwy armii austriackiej, Rudolf Estreicher Jegorow. Ten mieszkający przed wojną w Przemyśle adwokat, w 1915 roku dostał się do niewoli rosyjskiej. Szybko przyłączył się najpierw do socjalistów, potem do komunistów. Sekretarzem delegacji był przyjaciel Pestkowskiego, Żyd pochodzący z Radomia, Leon Hajkis. Bardzo inteligentny i sprytny, miał duży autorytet w delegacji i jako jedyny nawet ważne sprawy załatwiał bez porozumienia z Pestkowskim. Naczelnym geodetą delegacji sowieckiej został były profesor uniwersytetu w Rydze, bezpartyjny fachowiec, Andrzej Auzen. Pośród 37 pracowników sowieckiej delegacji Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie było 15 zadeklarowanych komunistów, w tym aż 11 czekistów¹⁰.

2 maja 1921 roku odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Mieszanej Komisji Granicznej¹¹. Główna Komisja rezydowała początkowo w Mińsku Litewskim, następnie w Równem, a jej pierwszym zadaniem wykonanym w czerwcu 1921 roku było wyłonienie czterech podkomisji, czyli terenowych organów wykonawczych, między które została podzielona granica¹². Były to: podkomisja połocko-wilejska z bazami w Połocku i Wilejce, podkomisja mińsko-nieświeska z siedzibami w Mińsku, Rakowie i Nieświeżu, podkomisja poleska z miejscem postoju w Olewsku i Łachwie, a następnie w Łuninicy, oraz podkomisja wołyńska z siedzibami w Zwiahlu i Równem. Personel pomocniczy i niezbędną pomoc dla podkomisji połocko-wilejskiej i mińsko-nieświeskiej dostarczała polska 2 A, a dla podkomisji wołyńskiej i poleskiej – 6 A. Odcinek, w którym granica przebiegała wzdłuż rzeki Zbrucz, czyli stanowiący granicę naturalną, został wyłączony z prac komisji jako nie wymagający ustaleń¹³. Długość całej linii granicznej opisanej w traktacie ryskim to ok. 1050 km, natomiast po odjęciu 140-kilometrowego odcinka, na którym granica przebiegała na Zbruczu, do wyznaczenia w terenie pozostało ok. 910 km¹⁴.

Plan prac Komisji Granicznej można podzielić na trzy etapy. Pierwszy polegał na zbadaniu terenu pracy, zgromadzeniu możliwie dużego materiału: map, planów, statystyk, podań od ludności w sprawie przyłączenia do któregoś z państw. Drugi okres, znacznie trudniejszy, to uzgodnienie opinii obydwu części komisji, polskiej oraz rosyjsko-białorusko-ukraińskiej, dotyczącej wytyczenia linii granicznej w naturze. Jeżeli podkomisje na danym odcinku nie

⁹ Stanisław Pestkowski pochodził z Kaliskiego, gdzie jego rodzina posiadała majątek ziemski. Podawał, że jest bliskim krewnym posłów Stanisława i Władysława Grabskich. Aresztowany za działalność socjalistyczną w 1906 r., skazany najpierw na więzienie, a następnie zesłany na Sybir, zbiegł w 1914 r. Był komisarzem ludowym i brał udział w posiedzeniu rządu, na którym wydano wyrok śmierci na carską rodzinę. Krótko był prezydentem Rzeczypospolitej Kirgiskiej, a w roku 1920 został mianowany szefem Oddziału Politycznego Frontu Zachodniego. Był zagorzałym komunistą, twierdził, że wobec Rosji jest bardziej lojalny niż papież wobec katolicyzmu.

¹⁰ AAN, Akta LW, 50, k. 3–5.

¹¹ A. Wasilewski, *Granica lorda Curzona*, Toruń 2003, s. 25.

¹² AAN, Akta LW, 48, k. 40.

¹³ Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 134–135

¹⁴ L. Wasilewski, *Prace Komisji Granicznej na Wschodzie: wywiad*, „Kurier Poranny” 1921, nr z 10 października.

potrafiły dojść do porozumienia¹⁵, problem należało przekazać Komisji Głównej, która po przejęciu negocjacji dotyczących konkretnego odcinka granicy dochodziła do porozumienia. Trzeci okres, to praca technicznych oddziałów pomiarowych, wbijanie słupów, pomiary¹⁶. Niestety, w rzeczywistości nie zawsze prace przebiegały tak płynnie, jak w planach.

Jednym z pierwszych problemów, na jakie natrafiła Komisja Graniczna, okazały się mapy. Przy ustalaniu granic zachodnich korzystano z map katastralnych¹⁷, natomiast nie posiadano takich map dotyczących terenów nowej wschodniej granicy Rzeczypospolitej¹⁸. Przy opracowaniu traktatu ryskiego korzystano z map rosyjskich w skali 10 wiorst w calu angielskim¹⁹, sporządzonych jeszcze przed rewolucją, przestarzałych i zupełnie nieodpowiadających rzeczywistości. Wielu miejscowości, które znajdowały się w terenie prac komisji, na mapach nie było, a położenie wielu innych było błędne. Niejednokrotnie okazywało się, że obszary zaznaczone na mapie jako bagna były od dawna zamieszkałe, czasem odwrotnie²⁰. Rozbieżności między mapami a stanem faktycznym były olbrzymie, dotyczyły to zarówno miejscowości, jak i zmieniających bieg rzek, a przede wszystkim dróg. Jednym z przykładów mogła być droga od Prypeci do wsi Bericy, tzw. droga bukaczańska, która znajdowała się na mapie, lecz nie udało się odnaleźć jej w terenie. Takich przypadków, zwłaszcza na Polesiu, było bardzo dużo²¹. Częste spory budziły nazwy miejscowości umieszczone w traktatowym opisie linii granicznej. Niejednokrotnie okazywało się, że albo miejscowości o takiej nazwie w ogóle nie ma, albo jest ich na danym terenie kilka i należało wybrać jedną z nich, lub nazwy miejscowości są jedynie zbliżone do traktatowych²². Z tych powodów, przed przystąpieniem do prac, członkowie Mieszanej Komisji Granicznej musieli gromadzić na miejscu niezbędne materiały, dzięki którym mogli stwierdzić, jak faktycznie wygląda obraz planowanej linii granicznej.

Aby ustalić niezbędne informacje, z różnych źródeł pozyskiwano aktualne mapy, plany oraz inne dane. Organizowano wywiad w pasie przygranicznym, samodzielnie opracowywano mapki poszczególnych odcinków i dopiero z nich układano mapy będące podstawą do rokowań z delegacją sowiecką. Pracę tę utrudniała obawa miejscowej ludności przed dostaniem się pod władzę sowiecką oraz niski poziom uświadomienia wiejskiej ludności pogranicza²³. Znacznym problemem była także mała dostępność terenu. Wbrew wcześniejszym ustaleniom, strona sowiecka w tych pracach praktycznie nie brała udziału²⁴. Po zebraniu materiałów niezbędnych do odnalezienia w terenie linii zapisanej w traktacie, pojawiły się kolejne problemy.

Miały one dwojaki charakter – ekonomiczny oraz narodowo-polityczny. Z ekonomicznego punktu widzenia wytyczana granica okazała się dużym zagrożeniem dla zamieszkującej

¹⁵ Brak porozumienia w podkomisjach miał miejsce w 9 na 10 przypadków. Zob. AAN, Akta LW, 54, k. 3.

¹⁶ L. Wasilewski, *Prace Komisji Granicznej na Wschodzie...*

¹⁷ Mapa katastralna – bardzo dokładna, o skali zwykle co najmniej 1:5000, opisująca prawa własności działek gruntu, czasami także pokrewne właściwości, np. wyceny, formy użytkowania itp.

¹⁸ L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia: wywiad*, „Świat” 1923, nr 4.

¹⁹ A. Konstankiewicz, J. Prochwicz, J. Rutkiewicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003, s. 3. Wiorsta – dawna rosyjska jednostka długości; 1 wiorsta = 500 sążni = 1068,8 m.

²⁰ AAN, Akta LW, 48, k. 39; L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 130.

²¹ *Ibidem*, k. 92.

²² L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia...*

²³ *Ibidem*; *idem*, *Wschodnia...*, s. 130

²⁴ AAN, Akta LW, 48, k. 40.

ją ludności. Przecinała tereny od wieków ze sobą zżyte, wbrew przyjętym zasadom dzieląc nie tylko poszczególne wsie, ale często pojedyncze gospodarstwa. Paradoksalnie, tam gdzie granica przebiegała wzdłuż linii rzek, gdzie wydawało się, że wytyczenie linii granicznej przysporzy Komisji najmniej problemów, okazywało się, że tych natury ekonomicznej pojawiało się bardzo wiele. Granica taka tworzyła (...) *nonsens ekonomiczny*, jak określił ten problem w jednym z wywiadów Leon Wasilewski²⁵. W wielu miejscowościach, np. położonych nad Słuczą, Moroczą lub Korczykiem, po jednej stronie rzeki pozostawały zabudowania gospodarskie, a po drugiej – pola uprawne i łąki do nich należące. Efektem pozostawienia granicy w takim kształcie była ruina gospodarcza tamtejszej ludności²⁶. Zasada niepodzielności gruntów zawarta w traktacie nie znalazła zastosowania w tych miejscach, gdzie granica ustanowiona była na rzekach. Komisja sowiecka była nieustępliwa, nie pomogło również przeniesienie sprawy na drogę dyplomatyczną²⁷. Innego natomiast rodzaju były problemy polityczno-narodowościowe.

Linia graniczna wyznaczona traktatem ryskim nie miała uzasadnienia ani historycznego, ani etnicznego, skutkiem tego na wschód od niej pozostały nie tylko historycznie polskie ziemie, lecz także duże skupiska polskiej ludności. Były to nie tylko majątki polskich właścicieli ziemskich, ale przede wszystkim bardzo liczne polskie wsie, chutory i zaścianki szlacheckie rozrzucone na Mińszczyźnie, Polesiu i Wołyniu²⁸. Członkowie polskiej delegacji przy Mieszanej Komisji Granicznej starali się korygować linię graniczną na korzyść żyjącej tam polskiej ludności, lecz z miernym, niestety, powodzeniem.

Podstawowym powodem tych problemów był zupełny brak współpracy ze strony delegacji rosyjsko-białorusko-ukraińskiej. Dotyczyło to nie tylko negocjowania wszelkich propozycji zmian wysuwanych przez stronę polską, lecz utrudniania pracy Komisji Granicznej. Polegało to na niedotrzymywaniu umówionych terminów, opóźnieniach strony sowieckiej przy wspólnie prowadzonych pracach, niedostarczaniu wszelakich materiałów zgodnie ze wcześniejszymi ustaleniami, toczeniu długotrwałych sporów o każdy skrawek granicy oraz na ich przeciąganiu, utrudnianiu zaopatrzenia, a także wykorzystywaniu najdrobniejszych konfliktów w celu zawieszania prac na poszczególnych odcinkach. Wszystko to uzupełniane było zasypywaniem delegacji polskiej przy Mieszanej Komisji Granicznej oraz polskiego MSZ prawie codziennymi notami w sprawach nawet bardzo błahych. Omawiając stan prac w lutym 1922 roku, Wasilewski stwierdził: (...) *Komisja ma do czynienia z nieobliczalnym kontrahentem*²⁹.

Większą część prac technicznych, związanych z wytyczaniem granicy, musieli wykonać polscy technicy. Brak sowieckiej ekipy technicznej na danym odcinku prac był zjawiskiem nieomal normalnym³⁰. W kwietniu 1922 roku Wasilewski napisał do MSZ: (...) *rozkład ogólnopaństwowy Sowdepia*³¹ *odbija się coraz wyraźniej i na Komisji Granicznej. Funkcjonariusze skutkiem coraz bardziej pogarszającego się uposażenia pracują coraz niechętniej. Między podkomisjami a Komisją Główną wynikają często zatargi na tle finansowym. Przewodniczący*

²⁵ L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia...*

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 131.

²⁸ AAN, Akta LW, 51, k. 25–28; L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia...*

²⁹ AAN, Akta LW, 48, k. 44–47.

³⁰ *Ibidem*, Akta MSZ, 12 668b, k. 77–79.

³¹ Sowdepia – potoczna wtedy nazwa Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich.

poszczególnych podkomisji bardzo niechętnie pozostają na swych stanowiskach. Ostatnio mianowano przewodniczącym jednej z podkomisji zwykłego robotnika w braku inteligencji. Technicy bolszewicy na granicy pracują niezwykle niechętnie, oświadczając, że pracują tak, jak im się płaci. Prawie wszędzie zadłużają się u naszych funkcjonariuszy, którzy częstokroć muszą ich karmić. W ogóle znaczną część pracy wspólnej przypadającej na techników bolszewickich muszą wykonywać nasi technicy³². Różnice w podejściu do prac technicznych strony polskiej i sowieckiej były nie mniejsze niż te dotyczące ewentualnych zmian przebiegu linii granicznej.

Uwagę polskich delegatów Komisji Granicznej zwróciło znakomite wyekwipowanie i umundurowanie pograniczników sowieckich, przy których (...) nasi żołnierze z Batalionów Celnych wyglądali jak ostatni nędzarze³³. Było to istotne, zwłaszcza w porównaniu ze złym zaopatrzeniem jednostek technicznych delegacji sowieckiej w Komisji Granicznej.

Pracę Komisji utrudniała prasa sowiecka. Zamieszczane w niej artykuły przedstawiały w bardzo złym świetle prace delegacji polskiej oraz polską politykę odnośnie pogranicza wschodniego. Jedna z mińskich gazet donosiła, że na ziemiach (...) oderwanych przemocą od Republik Sowieckich Ukrainy i Białorusi panuje biały terror rządowy, że rząd polski prowadzi politykę (...) wynaradawiania ludności białoruskiej i ukraińskiej za pomocą najdzikszego prześladowania języka i kultury, że szkoły białoruskie i ukraińskie są zamykane³⁴. 17 lipca 1921 roku w czasopiśmie „Młot” napisano: Dla tym większego zapewnienia sobie panowania nad ludem pracującym Białorusi i Ukrainy rząd polski prowadzi haniebną politykę kolonizacyjną, przechodzącą swoim cynizmem niedawną politykę hakatystyczną kajzerowskiego rządu niemieckiego na ziemiach polskich. Sejm polski uchwalił osadzić na ziemiach Białorusi i Wołynia kolonistów polskich, rekrutując ich spośród tych uczestników wojny przeciwko Republikom Sowieckim, którzy się w swej katowskiej robocie najbardziej odznaczyli. Na cele tej kolonizacji sejm i rząd polski przeznaczyły ziemie należące przede wszystkim do włościan miejscowych, przemocą wygnanych podczas wojny imperialistycznej do Rosji środkowej i wschodniej. (...) Nie dość tego. Rząd polski przy pomocy przywódców bandyckich, awanturników politycznych i wodzów kontrrewolucji rosyjskiej: Bałachowicza, Petlury, Sawinkowa i innych tworzy na ziemiach Białorusi i Wołynia szajki bandyckie posyłane na tereny Republik Sowieckich, mające za zadanie pogromy żydowskie, morderstwa pracowników rządu sowieckiego i partii komunistycznej, uniemożliwianie jakiegokolwiek pracy twórczej. Miasteczka Białorusi, Polesia i Ukrainy, leżąc nad obecną granicą państwową Polski, zalane są krwią setek i tysięcy ofiar, wymordowanych przez nadsyłane bandy pod wodzą agentów rządu polskiego (...)³⁵. W tym samym piśmie ukazał się artykuł, w którym wymieniono nazwiska członków polskiej delegacji, ukazujący ich w bardzo złym świetle, opisujący ich sposób prowadzenia się, traktowania podwładnych i alkoholizm³⁶.

Po tym ostatnim artykule w liście skierowanym bezpośrednio do przewodniczącego delegacji sowieckiej, Pestkowskiego, Wasilewski stanowczo zażądał (...) surowego ukarania sprawców (...), wycofania z obiegu i usunięcia z murów Mińska numeru 42 „Młota”,

³² AAN, Akta LW, 48, k. 78.

³³ *Ibidem*, 48, k. 50

³⁴ *Ibidem*, k. 2

³⁵ *Ibidem*, k. 2

³⁶ *Ibidem*, k. 4–6

zamieszczenia w następnym numerze tego organu urzędowego przeproszenia delegacji i zapewnienia nam dostatecznej gwarancji, że prasa sowiecka w przyszłości podobnych wybryków wobec delegacji polskiej popełniać nie będzie³⁷. Wasilewski zagroził opuszczeniem terenów sowieckich przez polską delegację Komisji, jeżeli incydenty tego typu będą się powtarzać. Pestkowski odpowiedział, również pisemnie, że nie może wziąć odpowiedzialności za artykuł umieszczony w gazecie wydawanej przez miejscowych komunistów i zasugerował dochodzenie swoich praw na drodze sądowej, (...) *jak się to praktykuje w innych krajach Europy*. Podkreślił również, że warszawska prasa w znacznie gorszym świetle ukazuje stronę sowiecką, niż zdarzyło się to redaktorom „Młota”³⁸. Podczas tych konfliktów powstała bogata i interesująca korespondencja prywatna pomiędzy Wasilewskim i Pestkowskim.

Gazety polskie w tym czasie przedstawiały stronę sowiecką faktycznie w czarnych barwach. Artykuły opisywały niedotrzymywanie zobowiązań powziętych przez bolszewików w traktacie ryskim, informowały o zbrojnych napadach band bolszewickich na polskie terytorium, o demoralizacji władzy sowieckiej, o represjach za wschodnią granicą Rzeczypospolitej oraz o krwawym tłumieniu antybolszewickich buntów na Ukrainie³⁹. Rządy w Warszawie i w Moskwie zasypywały się notami pełnymi oskarżeń o nieprzestrzeżenie postanowień traktatu ryskiego. To wszystko znacznie pogarszało i tak ciężką atmosferę stosunków między delegacjami.

W trakcie prac Mieszanej Komisji Granicznej doszło do wielu incydentów z udziałem członków jednej lub drugiej strony, których owocem były protesty, a nawet posuwanie się do groźby przerwania prac (zwłaszcza ze strony sowieckiej). 6 lipca 1921 roku członek sowieckiego komitetu wykonawczego z rewolwerem w ręku napadł na członka polskiej delegacji płk. Hempla. Agresor nie poniósł żadnych konsekwencji, a jedyną reakcją strony sowieckiej były przeprosiny Pestkowskiego. 3 sierpnia został spoliczkowany rosyjski kurier dyplomatyczny, a winny zajścia porucznik polskiej żandarmerii wojskowej odsiedział kilka tygodni w areszcie⁴⁰. Strona sowiecka żądała ukarania nie tylko winnego zajścia, lecz również komendanta stacji kolejowej w Brześciu Litewskim⁴¹. 4 września 1921 roku został aresztowany kierownik delegacji polskiej⁴². W tym samym czasie jeden z szoferów delegacji sowieckiej, niejaki Dorcew, oskarżył Pestkowskiego o spoliczkowanie go, Pestkowski natomiast zarzucił tamtemu kradzież auta należącego do delegacji polskiej⁴³. W innym miejscu granicy jeden z sowieckich notabli został zrewidowany (zabrano mu zaszyte w ubraniu pieniądze), a w odwecie posterunki sowieckie aresztowały znaczną liczbę polskich kupców, którzy stracili swój towar⁴⁴. Podobnych incydentów było bardzo wiele.

W listopadzie 1921 roku Kolonie Koreckie na Wołyniu zostały przyznane Rzeczypospolitej. Sowietci rozpoczęli agitację wśród miejscowej ludności, zachęcając do wypowiedzenia się przeciwko Polsce, a kiedy nie przyniosło to spodziewanego skutku, zastosowali

³⁷ *Ibidem*, k. 88

³⁸ *Ibidem*, k. 7–10

³⁹ Dziennik „Polska Zbrojna”, który donosił o bieżącej sytuacji na wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej.

⁴⁰ AAN, Akta LW, 48, k. 78–81.

⁴¹ *Ibidem*, 49, k. 78. Porucznik żandarmerii Kudziejewicz tłumaczył swoje zachowanie tym, że rosyjski kurier był pijany. Otrzymał karę aresztu, a komendant stacji w Brześciu Litewskim poniósł karę dyscyplinarną.

⁴² *Ibidem*, 48, k. 80.

⁴³ *Ibidem*, 51, k. 17–20.

⁴⁴ *Ibidem*, 48, k. 47.

nacisk, ściągając podatek żywnościowy i aresztując przypadkowe osoby. Podczas próby aresztowania ludzi współpracujących z delegacją polską, Polacy zagrozili natychmiastowym przerwaniem prac, a po aresztowaniu niejakiego Samuela Krala delegacja polska faktycznie zawiesiła prace informując, że zostaną one wznowione dopiero po jego uwolnieniu. Strona sowiecka tłumaczyła, że tereny te nie były jeszcze oficjalnie Polsce przekazane, obowiązywała tam administracja sowiecka, a Krala był obywatelem USRS i nie znajdował się w spisie pracowników polskiej delegacji podkomisji wołyńskiej⁴⁵. Angażowanie się strony polskiej w sprawę Krala, Sowietci uznali za przekraczanie kompetencji Mieszanej Komisji Granicznej. Wobec braku porozumienia sprawa została przekazana na drogę dyplomatyczną do MSZ w Warszawie⁴⁶.

Prace związane z wytyczaniem granicy w rejonie tzw. chutorów koreckich (Kolonie Koreckie) przeciągały się niemiłosiernie. Wkopywanie słupów granicznych na tym odcinku było pięciokrotnie przerywane. Wiosną 1922 roku, gdy przyszła pora na prace rolne, stojące na prowizorycznej linii posterunki sowieckie nie przepuszczały miejscowych chłopów na ich pola (grunty nie zostały obsiane w terminie i nie dały plonów, gdy ziemie te oficjalnie znalazły się w granicach Rzeczypospolitej)⁴⁷. Takich problemów było znacznie więcej.

29 listopada kierownik punktu granicznego w Korcu zatrzymał kobietę bez dokumentów i chciał doprowadzić ją na posterunek. Został wtedy napadnięty przez uzbrojonego przewodniczącego rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej podkomisji wołyńskiej, Słuwisa, i towarzyszących mu kilku ludzi. Słuwis nie przedstawił się, nie miał też opaski w barwach narodowych⁴⁸. Dwa dni później pracownik techniczny delegacji polskiej, Zdzisław Dworak, został aresztowany podczas wykonywania, wraz z topografem rosyjskim, obowiązków w pasie granicznym⁴⁹. Incydenty z udziałem członków delegacji obydwu stron pojawiały się nieustannie. Po krótkim okresie spowodowanym przerwą zimową problem powrócił.

W marcu 1922 roku delegacje polska i sowiecka wymieniały noty w związku z zajściami w Wilejce, Krzemieńcu i w Korcu. Strony oskarżały się nawzajem, przedstawiając własną wersję wydarzeń. Wasilewski odparował zarzuty (...) *indyferentnego stosunku władz polskich i delegacji wobec samowoli agentów policyjnych*. Twierdził, że delegacja polska zawsze interweniowała, prowadziła śledztwo, jeżeli zachodziła taka potrzeba, oraz pociągała winnych do odpowiedzialności. Za przykład podał niedawne zajście z pobiciem w Równem szofera delegacji rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej, Piotrowskiego. *Pod tym względem tak lokalne władze polskie, jak i delegacja polska zawsze spełniały swój obowiązek*⁵⁰. Większość incydentów

⁴⁵ Faktycznie dopisek „rzeczoznawca delegacji polskiej” znalazł się przy Samuele Kralu dopiero w liście Wasilewskiego do Pestkowskiego z 5 XII 1921 r.

⁴⁶ AAN, Akta LW, 49, k. 59–76.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 46.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 70–73. Podobnych przypadków nie legitymowania się członków delegacji bolszewickich uprawniwym do tego osobom było wiele.

⁴⁹ *Ibidem*, 49, k. 65. Towarzyszący mu Rosjanin został zwolniony natychmiast po wylegitymowaniu.

⁵⁰ *Ibidem*, 48, k. 74–77. W Wilejce funkcjonariusz delegacji sowieckiej Jachontow został zatrzymany do kontroli, podczas której doszło do szarpaniny między nim a funkcjonariuszami polskiej policji. Jachontow oskarżył Polaków o pobicie. Choć w trakcie śledztwa zmienił zeznania, to kierownik ekspozytury śledczej Marian Słomka został postawiony w stan oskarżenia o *pobicie funkcjonariusza delegacji sowieckiej korzystającej z praw misji dyplomatycznej*. Inny członek delegacji sowieckiej, szofer Koniaszko, przy próbie kontroli dokumentów groził bronią legitymującym go policjantom. Na żądanie strony polskiej został on wydalony z Rzeczypospolitej.

zwykle nie kończyła się ukaraniem winnych⁵¹. Nie dziwi to, gdy weźmie się pod uwagę niedawno zakończoną krwawą wojnę, liczbę i rodzaj incydentów.

Po pierwszych konfliktach rozpoczęto rozważania nad sposobami zwiększenia bezpieczeństwa pracowników Komisji Granicznej. Jednym z pomysłów było noszenie opasek w barwach narodowych. Początkowo używała ich jedynie strona polska, natomiast 1 listopada 1921 roku zgodziła się na to również strona rosyjsko-ukraińsko-białoruska. Ustalenie to było później nagminnie nieprzestrzegane. W piśmie do MSZ 28 kwietnia 1922 roku Wasilewski tłumaczył, że nie można zapewnić całkowitego bezpieczeństwa Sowiecom wobec niechęci z ich strony do noszenia opasek: (...) *tylko wzmocnienie z naszej strony ochrony nad każdym wychodzącym na miasto bolszewikiem może zapobiec na przyszłość incydentom*⁵².

Warunki pracy polskiej delegacji po wschodniej stronie wytyczanej granicy oraz na samym pograniczu były bardzo trudne. W porównaniu z warunkami życia w głębi Rosji, te na pograniczu były wyraźnie gorsze. Represje CzeKa w stosunku do osób, które utrzymywały jakiegokolwiek kontakty z polską delegacją uniemożliwiały normalne funkcjonowanie⁵³. 13 lipca 1921 roku w Mińsku jeden z Polaków został poproszony przez właściciela kwaciarni o opuszczenie lokalu, ponieważ (...) *zaraz po bytności majora Boenera*⁵⁴ *żona jego została zaarrestowana i dotąd, jak się wyraził „gnije w więzieniu”*. On, właściciel sklepu, *nie chce by go to samo spotkało i prosi dlatego, by jego sklepu nie odwiedzać (...)*. Członkowie delegacji polskiej mogli robić zakupy jedynie w towarzystwie funkcjonariusza sowieckiego⁵⁵. Sowieci wykorzystywali każdy sposób, aby utrudnić pracę stronie polskiej.

Szerzenie sowieckiej propagandy oraz deprawowanie otaczającego Komisję personelu było zjawiskiem codziennym. W tej sytuacji koniecznością stało się utworzenie tzw. służby defensywy przy Mieszanej Komisji Granicznej, a także w podkomisjach. Zadaniem jej na terytorium sowieckim była (...) *kontrola własnego personelu i zapobieganie szerzeniu się bolszewickiej propagandy wśród niego*, natomiast na terytorium Rzeczypospolitej (...) *nie tylko kontrola własnego personelu, ale ścisły nadzór nad całym personelem rosyjsko-ukraińsko-białoruskiej delegacji, kontrola jej czynności i zachowania się oraz zapobieganie szerzeniu propagandy bolszewickiej nie tylko wśród personelu polskiej delegacji, ale i wśród okolicznej ludności (...)*. Osoby wchodzące w skład tzw. defensywy podlegały Oddziałowi II Sztabu Generalnego⁵⁶.

Konflikty graniczne, incydenty z udziałem osób związanych z Mieszaną Komisją Graniczną, problemy z dojściem do porozumienia we wszystkich podkomisjach oraz pogłoski o możliwości zmian przebiegu linii granicznej – wszystko to przywróciło ludziom pogranicza wiarę, że ich przynależność państwowa nie została jeszcze przesądzona. Olbrzymie znaczenie miał tu zapis w artykule II traktatu ryskiego: *W wypadku, gdy przynależność etnograficzna jest sporna, ustala się ją na wniosek podkomisji granicznych przez zbadanie opinii ludności*⁵⁷. Właśnie na to „zbadanie” mieszkańcy pogranicza liczyli najbardziej.

⁵¹ *Ibidem*, k. 80.

⁵² *Ibidem*, k. 74–81.

⁵³ *Ibidem*, 53, k. 4.

⁵⁴ Mjr Ignacy Boerner przewodniczący podkomisji połocko-wilejskiej.

⁵⁵ AAN, Akta LW, 49, k. 101.

⁵⁶ *Ibidem*, 50, k. 14–18

⁵⁷ W. Serczyk, *op. cit.*, s. 154.

Od pierwszych dni funkcjonowania do delegacji polskiej napływały deputacje z prośbami o włączenie do Rzeczypospolitej, częstokroć podpisane przez setki, a nawet tysiące osób. Docierały one nie tylko z pasa przygranicznego, ale także z terenów położonych 20–30 km od granicy. Znamienne jest, że o przyłączenie do Polski zabiegali nie tylko Polacy, lecz także Żydzi, Białorusini i Ukraińcy, nie tylko katolicy, lecz również prawosławni⁵⁸. Wyznaczona w Rydze linia graniczna nie była granicą ani historyczną, ani etniczną, na wschód od niej pozostało wiele skupisk polskich, jak np. w powiecie lepelskim, w byłej guberni witebskiej, w Mińsku i jego okolicach, w powiatach płoskirowskim i kamieniecko-podolskim byłej guberni podolskiej i w wielu innych⁵⁹.

Listy w sprawie przyłączenia do Rzeczypospolitej trafiały również do strony sowieckiej. 11 lipca 1921 roku mieszkający w Warszawie Zygmunt Pestkowski napisał list do brata, Stanisława Pestkowskiego, przewodniczącego delegacji sowieckiej: *W dawnym powiecie słuckim, a obecnie nieświeskim, parafii bobowieńskiej, leży folwark Bobowina, własność dobrej mojej znajomej p. Janiny Truskolaskiej. Otóż folwark ten położony jest po stronie rosyjskiej, aczkolwiek leży na samej granicy i od strony wschodniej przedzielony jest rzeką. Jeżeli możesz cokolwiek uczynić, aby folwark ten dołączyć do Państwa Polskiego, bądź łaskaw to zrobić, a będą Ci bardzo za tę czynność zobowiązany (...)*⁶⁰. Petycji w sprawie przyłączenia do Polski było bardzo dużo. Tych o przyłączenie do republik sowieckich nie było prawie wcale.

Leon Wasilewski w wywiadzie dla tygodnika „Świat” powiedział, że znalazła się tylko jedna, jedyna wieś (białoruska), która zwróciła się z prośbą o włączenie jej do państwa sowieckiego⁶¹. W raporcie zaś szefa sztabu polskiej 2 A, ppłk. Henryka Bobkowskiego, do Oddziału II Naczelnego Dowództwa znalazła się informacja o trzech wsiach powiatu nieświeskiego, które zwróciły się do rządu sowieckiego z prośbą o przyłączenie do Rosji⁶². Dysproporcje pomiędzy liczbą prośb o przyłączenie do Polski i tych o przyłączenie do republik sowieckich były ogromne.

Nie było możliwości zadośćuczynienia wszystkim prośbom docierającym do polskiej delegacji, lecz w przypadku niektórych terenów położonych bezpośrednio przy granicy, podjęto starania o przyłączenie ich do Rzeczypospolitej. Napotymano na olbrzymie trudności, oczywiście ze strony delegacji sowieckiej, która nieustępliwie walczyła o każdy skrawek przygranicznej ziemi⁶³. Z miejscowości, w których udało się załatwić sprawę po myśli mieszkańców, do delegacji polskiej napływały podziękowania, a przedstawiciele władzy polskiej, nadciągający za Sowietami, byli witani bardzo radośnie⁶⁴.

Jednym ze sposobów uregulowania spraw własności ziemskiej na granicy była inicjatywa zainteresowanych chłopów. Posiadający ziemię po obydwu stronach granicy

⁵⁸ L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 131–132; *idem*, *Nasza granica wschodnia...*

⁵⁹ AAN, Akta LW, 56, k. 53.

⁶⁰ *Ibidem*, 50, k. 13.

⁶¹ L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia...* Była to wieś Lipienie, której mieszkańcy liczyli, że przy okazji do sowieckiej Białorusi zostanie również dołączony sąsiedni majątek. Gdy tak się nie stało, wysłali do delegacji polskiej petycję z prośbą o zmianę postanowienia.

⁶² *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. 4, Warszawa 1965, s. 36–37. Powodem do opowiedzenia się za Rosją, według ppłk. Bobkowskiego, było niezadowolenie ludności z wyroków sądów polskich w sprawach z roku ubiegłego o samowolny wyręb lasu, zabranie siana z cudzych łąk itp. W rzeczywistości mieszkańcy tych wsi zbierali z pól to, czego nie zrabowali Sowietom.

⁶³ L. Wasilewski, *Nasza granica wschodnia...*

⁶⁴ AAN, Akta MSZ, 12668b, k. 162.

właściciel zamieszkujący po stronie polskiej odnajdywał będącego w takiej samej sytuacji, a zamieszkującego po stronie sowieckiej i proponował mu wymianę. Od takich działań jednak Mieszana Komisja Graniczna odcięła się całkowicie, traktując je jako wychodzące poza jej kompetencje⁶⁵.

W trakcie rozpatrywania petycji pojawiło się pojęcie starej i nowej granicy. Pod pojęciem starej granicy rozumiano tę ustaloną przez Komisję Rozjemczą po wygaśnięciu walk roku 1920, jeszcze przed podpisaniem pokoju ryskiego. Nową granicą była aktualnie wyznaczana przez Mieszaną Komisję Graniczną. *Posterunki bolszewickie w wielu miejscowościach zajęły terytoria, przyznane na mocy traktatu Polsce. W jeszcze większej liczbie wypadków posterunki polskie posunęły się w głąb republik sowieckich*⁶⁶. Zmiany te wprowadzały dużo niepokoju wśród mieszkańców pogranicza, których część nie miała pewności, po której stronie granicy się znajdują.

Nadzieja na możliwość zmian linii granicznej działała demoralizująco na miejscową ludność, co ogromnie utrudniało prace techniczne. Do podkomisji raz po raz napływały meldunki o rozagitowanej ludności pogranicza, która nie dopuszcza do stawiania słupów. Zachodziło niebezpieczeństwo ustalania granicy w asystencji wojskowej, do czego zmierzała strona sowiecka, a czego chcieli uniknąć Polacy⁶⁷.

Głównym powodem petycji i niepokoju były odmienne ustroje państwowe, a zwłaszcza ich ekonomiczne aspekty. Różnica ustrojów czyniła sytuację nieznaną na innych granicach. Po wschodniej stronie granicy została zniesiona własność prywatna ziemi, więc każdy tracił do niej prawo. Ziemia przechodziła na własność państwa sowieckiego, które oddawało ją chłopom do użytkowania. Tymczasem w Polsce pozostała ona jego własnością, nawet wtedy, gdy jej właściciel z pozostałą częścią swojej ziemi pozostał po stronie sowieckiej⁶⁸. Doszło do tego, że mieszkańcy wsi, w których nie dokonano jeszcze ostatecznego rozgraniczenia, a których grunty leżały po obydwu stronach projektowanej granicy, trzymali cały swój dobytek i inwentarz po stronie polskiej, gdzie czuli się bezpieczniej⁶⁹. Dla chłopów kresowych różnica ta miała olbrzymie znaczenie.

Pertraktacje międzykomisyjne dotyczące poszczególnych odcinków granicy okazały się bardzo trudne. Traktat ryski dawał tylko ogólny zarys linii granicznej, a jednym z zadań delegacji polskiej przy Mieszanej Komisji Granicznej była obrona interesów ludności miejscowej pragnącej połączenia z Rzeczpospolitą. Strona sowiecka, dla której sprawy etniczne miały drugorzędne znaczenie, nie musiała zwracać na owe petycje uwagi. Dla bolszewików najwygodniejsze było ścisłe trzymanie się litery traktatu ryskiego, a niechęć do odstępowania od ustalonej w Rydze linii granicznej delegacja sowiecka tłumaczyła brakiem pełnomocnictwa⁷⁰. Aby móc zrobić cokolwiek dla Polaków zamieszkujących pogranicze, należało znaleźć inne rozwiązanie.

Ze strony polskiej padła propozycja drobnych zmian linii granicznej drogą wymiany ekwiwalentów. Została ona przyjęta przez stronę sowiecką, aczkolwiek z zastrzeżeniem,

⁶⁵ *Ibidem*, 12668a, k. 60–62.

⁶⁶ *Ibidem*, Akta LW, 51, k. 27.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 28.

⁶⁸ L. Wasilewski, *Prace Komisji Granicznej na Wschodzie...*; *idem*, *Wschodnia...*, s. 131.

⁶⁹ AAN, Akta LW, 54, k. 3; L. Wasilewski, *Prace Komisji Granicznej: wywiad...*

⁷⁰ AAN, Akta LW, 54, k. 1.

że będzie to dotyczyło tylko drobnych poprawek⁷¹. Pomysł ten polegał na przyłączeniu do jednego z państw, np. jakiejś wsi lub chutoru, w zamian oddanie drugiej stronie równowar-tego terenu.

W pierwszej chwili wydało się to znakomitym rozwiązaniem problemu potęgowanego przez stale powiększającą się liczbę petycji napływających do polskiej delegacji. Kłopoty zaczęły się, gdy rozpoczęto wyszukiwanie terenów, które miały stanowić taki ekwiwalent. Liczba chętnych do przyłączenia swej ziemi do Polski była bardzo duża, a takich, którzy pragnęli pozostania po wschodniej stronie granicy nie było, poza wspomnianą wcześniej wsią Lipienie pod Radoszkowiczami⁷². Szukanie ekwiwalentów stało się dużym kłopotem dla strony polskiej.

Nie było możliwe zadośćuczynienie wszystkim prośbom o przyłączenie do Polski, dlatego wybierano jedynie miejscowości położone bezpośrednio przy linii granicznej. Ponieważ głównym celem było utrzymanie jak największej liczby Polaków po polskiej stronie, szuka-no ekwiwalentów w postaci terenów niezamieszkałych, łąk, lasów lub też osiedli z „mało polskim” składem narodowościowym, nawet jeżeli te nie wyraziły chęci włączenia ich w granice republik sowieckich. Zmiany przebiegu linii granicznej dokonane za pomocą ekwiwalentów nie były duże. Jedynie na Polesiu, którego specyficzny układ własności ziem-skiej sprzyjał takiej wymianie, zmiany te były poważniejsze⁷³. Wasilewski w prywatnym li-scie do ministra spraw wewnętrznych, Antoniego Kamińskiego, napisał: *Ponieważ najmniej cenne obszary mamy na Polesiu (...) przeto szukając wzdłuż całej granicy ekwiwalentów za odstępowane nam przez bolszewików osiedla polskie, najłatwiej znajdowaliśmy te ekwiwalen-ty na Polesiu. Skutkiem tego mogliśmy pokryć ekwiwalentami polskimi nie tylko to co uzyskali-smy na Polesiu, ale również część ekwiwalentów odcinka mińsko-nieświeskiego i wołyńskiego*⁷⁴. Wraz z realną możliwością zmiany przebiegu linii granicznej pojawił się inny problem.

Na polskie wsie, które na zasadzie wymiany ekwiwalentów miały w niedługim czasie znaleźć się po stronie Rzeczypospolitej, spadła fala represji ze strony władz bolszewickich. Ściągane były podatki i daniny doprowadzające ludność do ruiny. Afiszujący się sympatią do Polski byli szczególnie prześladowani. W sierpniu 1922 roku we wsi Budki Wojtkowickie na Polesiu aresztowano wiele osób, a ok. 20 rodzin polskich wraz z całym dobytkiem opu-szczało wieś i uciekło do pobliskich lasów. Rabunek na polskiej ludności odbywał się za wy-raźnym przyzwoleniem władz sowieckich. Leon Wasilewski wystosował w tej sprawie notę protestacyjną do przewodniczącego rosyjsko-białorusko-ukraińskiej delegacji oraz poprosił rząd polski o interwencję dyplomatyczną⁷⁵. Dużym problemem było także niechętnie opusz-czanie przez wojska sowieckie terenów, które miały zostać włączone do Polski.

⁷¹ L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 132.

⁷² *Ibidem*.

⁷³ *Ibidem*, s. 132–133. Polesie było regionem z wieloma olbrzymimi majątkami, których grunty orne i łąki były podzielone na kilkadziesiąt, a nawet na kilkaset kawałków. W takiej sytuacji przy wytyczeniu linii granicznej wy-dzielanie gruntów majątkowych i chłopskich było niemożliwe, dlatego konieczne było operowanie całymi kompleksami obszarów leśnych i rolnych. Dzięki temu udało się pozyskać dla Polski m.in. leżące w pewnym oddaleniu od granicy kolonie poleskie wraz z osiedlami leżącymi między nimi a granicą traktatową. Oczywiście, należało dać za nie odpowiedni ekwiwalent.

⁷⁴ AAN, Akta LW, 51, k. 25–26. Władze województwa poleskiego czyniły zarzuty Mieszanej Komisji Granicznej za oddawanie ziemi polskiej w zamian za miejscowości na innych odcinkach granicy.

⁷⁵ *Ibidem*, Akta MSZ, 12668a, k. 114–116 i 124; *Na wschodniej granicy*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 236, s. 4.

Wiele było przypadków, gdy żołnierze Armii Czerwonej z bardzo dużym opóźnieniem opuszczali teren lub miejscowość przyznaną Rzeczypospolitej. Przewodniczący polskich podkomisji niejednokrotnie informowali o problemach czynionych ze strony sowieckich wojskowych. Czasami jednostki te odchodziły na wschód, po czym w niedługim czasie wracały informując, że taki dostały rozkaz, który później tłumaczony był pomyłką. Wzajemne usuwanie się placówek wojskowych w miejscach przechodzących „na drugą stronę” nie było niczym rzadkim⁷⁶. Pomimo tych i podobnych problemów, dzięki ekwiwalentom udało się uratować wiele polskich wsi, zaścianków i chutorów.

Na Polesiu pozyskano wielkie kolonie polskie: Budki Wojtkowickie (420 Polaków, 12 Żydów), Budki Snowidowickie (230 Polaków, 12 Ukraińców), Młynek (połowa Polaków), część leśnictwa głuźkowickiego, kilka chutorów i zaścianków o przeważającej większości polskiej, m.in. Kupiel, Słobódkę, Butyń i Dubiszczce. Na północy, za żydowskie miasteczko Orzechowo, łąki, część puszczy Cytowizny oraz wyrównanie granicy w pobliżu Łukawca, Polska zyskała łąki nad Wilią i kilka miejscowości, m.in. Łozy, Łomasze, Janowo, Spasibionki, Koczany, Roznowszczyzna Witebska, Mała i Wielka Turowszczyzna. Na Mińszczyźnie za łąki nad Moroczą i 6 wsi białorusko-prawosławnych pozyskano duże wsie Swerynowo, Szczepki i Kuciec oraz kilka zaścianków polskich. Na Wołyniu za ukraińską wieś Szczęsnówka otrzymano polską Szkobotówkę w powiecie krzemienieckim oraz grunty uprawne nad rzeką Korczyk. Łącznie zyskano 26 632 dziesięciny i ok. 3000 ludzi, w większości Polaków, za co oddano Białorusi i Ukrainie 27.567 dziesięcin i 3280 ludzi (wyłącznie nie-Polaków)⁷⁷. Wymiany drogą ekwiwalentów nie przez każdego witane były jednak tak chętnie.

Do Polskiej Delegacji zaczęły napływać skargi właścicieli tych obszarów leśnych, które zostały oddane Sowiecom w zamian za polskie osiedla⁷⁸. Nie przyniosło to żadnych efektów, gdyż nadrzędnym celem prac polskiej Komisji Granicznej było przeciągnięcie na stronę Rzeczypospolitej możliwie dużej ilości elementu polskiego.

Z miejscowości pozostałych po wschodniej stronie granicy przychodziło wiele pism z prośbami o pomoc. Pisali, że pozostawienie ich w sowieckich rękach oznacza dla nich nie tylko ruinę finansową, lecz także duże niebezpieczeństwo dla ich życia, gdyż albo brali udział w czynie zbrojnym skierowanym przeciw bolszewikom, albo ich synowie nadal służą w polskiej armii⁷⁹. Pośród tych, którzy ekwiwalentami nie zostali objęci zdarzały się wypadki palenia dobytku przez wieśniaków i przechodzenia na polską stronę⁸⁰. Jest to warte szczególnego podkreślenia, gdyż oprócz utraty dobytku uciekinierom tym groziło inne jeszcze niebezpieczeństwo. Schwytni przez czekistów lub pograniczników mieli niewiele szans na odzyskanie wolności. Mimo trudności, wyznaczanie granicy w terenie czyniło jednak postępy.

Pracami technicznymi Mieszanej Komisji Granicznej kierował ze strony polskiej płk inż. Rybarski⁸¹. Przebiegały one według ustalonego schematu. Najpierw następowały,

⁷⁶ AAN, Akta MSZ, 12668, k. 76, 85–87 i 105–106.

⁷⁷ *Ibidem*, Akta LW, 54, k. 11–12; L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 133–134.

⁷⁸ AAN, Akta MSZ, 12668c, k. 2–6.

⁷⁹ *Ibidem*, 12668a, k. 71. Oznacza to, że nie wszędzie należycie zbadano przynależność etniczną mieszkańców, a także to, że możliwości zmiany przebiegu linii granicznej przez Mieszaną Komisję były mocno ograniczone.

⁸⁰ *Ibidem*, Akta LW, 56, k. 54.

⁸¹ M. Kukiel, *Nasz plan granicy wschodniej*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 240, s. 2.

opisane powyżej, prace przygotowawcze. Po rozwiązaniu problemów na danym odcinku i naniesieniu linii granicznej na mapę, przystępowano do oznaczania granicy w terenie przez oddziały techniczne. Zanim to nastąpiło, naczelnicy rejonów i wójtowie gmin, przez które granica miała przebiegać, zostali poinformowani, że (...) *należy w jak najtaktujszy sposób przygotować do tego ludność, pouczyć o konieczności zasłupienia granicy i uprzedzić o karalności w razie niedopuszczenia do zasłupiania*. Dotyczyło to zwłaszcza tych rejonów, gdzie część gruntów miejscowych pozostawała po drugiej stronie granicy⁸².

W wielu miejscach niezadowoleni mieszkańcy rejonów pogranicznych samowolnie usuwali oznakowania już zasłupionej granicy. Z powodu niszczenia wykonanej pracy na wielu odcinkach dalsze znakowanie granicy odbywało się w towarzystwie eskorty wojskowej – żołnierzy polskich po stronie zachodniej, sowieckich po wschodniej⁸³. Pomimo wielu utrudnień oznaczanie granicy przebiegało dość szybko. Czasami protesty mieszkańców napływały dopiero w momencie, gdy na danym terenie pojawiły się pierwsze słupy. Mieszkańcy pasa przygranicznego prosili o wstrzymanie prac, ponieważ czekają na odpowiedź z Warszawy na ich prośby w sprawie przesunięcia granicy⁸⁴. Prace jednak nie były wstrzymywane i trwały nieprzerwanie dalej.

Granica dzieliła się na odcinki triangulacyjne i pomiarowe. Po obydwu jej stronach wznoszone były wieże triangulacyjne⁸⁵, technicy badali teren, na którym przebiegać miała granica. W wielu miejscach dokonywanie pomiarów na podstawie dawnych punktów trygonometrycznych okazywało się niemożliwe. W takich wypadkach musiano posłużyć się pomiarami astronomicznymi. Na całej granicy zostało wyznaczonych 25 punktów astronomicznych, a pracami z tym związanymi kierował mjr Jankowski⁸⁶. Ze sprawozdaniem z tych pomiarów technicy mogli jeszcze składać projekty niewielkich przesunięć granicznych. Po otrzymaniu wskazówek w tym względzie przystępowano do pikietażu, to znaczy do zaopatrzenia granicy w prowizoryczne znaki graniczne. Po zatwierdzeniu pikietażu przez obie delegacje następowało właściwe oznaczenie granicy kamieniami lub słupami granicznymi zaopatrzonymi w godła państwowe. Typy i rodzaje rozmieszczenia słupów były rozmaite. Na granicy wschodniej, aż do Zbrucza, występowały dwa rzędy słupów drewnianych, na Zbruczu stały żelazne słupy polskie, drewniane sowieckie⁸⁷. Stawiane były w odległości 500–750 m jeden od drugiego⁸⁸. Słupy polskie wykonane były z drewna dębowego, miały 4 m wysokości i przekrój 20x25 cm⁸⁹. Słupy te, względnie kamienie, osadzone były w miejscach ustalonych przy pikietażu, czyli na przełęczach, wzniesieniach terenu,

⁸² AAN, Akta MSZ, 12668, k. 32.

⁸³ *Ibidem*, k. 35–40.

⁸⁴ *Ibidem*, 12668c, k. 98.

⁸⁵ Triangulacja to metoda wyznaczania współrzędnych punktów w terenie za pomocą układu trójkątów, tzw. sieci triangulacyjnych, w których mierzy się wszystkie kąty oraz jeden lub kilka boków, tzw. baz. Wyniki stanowią podstawę geodezyjnych pomiarów poziomych. Wieża triangulacyjna to konstrukcja ustawiona nad punktem triangulacyjnym, umożliwiającą zaobserwowanie go z dużej odległości i wykonanie obserwacji innego punktu.

⁸⁶ M. Kukiel, *op. cit.*, s. 2.

⁸⁷ Na granicy niemieckiej i czechosłowackiej stały słupy kamienne, na rumuńskiej żelazne w jednym szeregu. Polskie i niemieckie słupy stały na przemian, na niektórych odcinkach granicy czechosłowackiej i rumuńskiej również słupy stały na przemian.

⁸⁸ AAN, Akta MSZ, 12668b, k. 40, Zalecenie Mieszanej Komisji Granicznej z 9 czerwca 1922 roku.

⁸⁹ M. Kukiel, *op. cit.*, s. 2.

załomach granicy, przecięciu dróg, wód lub kolei itp. Na nieznacznych załomach dodatkowo umieszczano ponadto kopce⁹⁰.

Po zakończeniu zasłupiania granicy przeprowadzano jej pomiar wraz z pasami przygranicznymi do 300 m, co miało służyć do szczegółowego naniesienia granicy na mapach. W celu sprostowań map Sztabu Generalnego wykonywano zdjęcia topograficzne pasa przygranicznego o szerokości kilometra oraz pomiaru wysokości znaków granicznych. Aby w należyty sposób umieścić na mapach bieg granicy przeprowadzano triangulację graniczną opartą na rekonesansie i obliczeniu wysokości wież i sygnałów. Po zdobyciu tych danych następowało wykonanie szczegółowego opisu linii granicznej wchodzącego w skład ostatecznego operatu⁹¹, który musiał być zatwierdzony przez obydwie delegacje reprezentujące rządy, co ostatecznie zamykało prace graniczne. W ten sposób granica była ostatecznie wytyczona i oznaczona⁹². W praktyce prace te nie przebiegały aż tak płynnie. Incydenty były powodem licznych zawiesznień prac technicznych.

Prace rozpoczęto jednocześnie na odcinkach podkomisji mińsko-nieświeskiej, połocko-wilejskiej i wołyńskiej. Na Polesiu, ze względów klimatycznych, prace rozpoczęły się nieco później⁹³. Z powodów opisanych powyżej przebiegały one w bardzo zróżnicowanym tempie na różnych odcinkach.

10 października 1921 roku, w wywiadzie dla warszawskiego „Kurierza Porannego”, Leon Wasilewski powiedział: (...) *załatwiliśmy na odcinku połocko-wilejskim 85 km, na mińsko-nieświeskim 60 km, na wołyńskim 80 km – razem 225 km, a więc prawie czwartą część granicy*⁹⁴. W raporcie napisanym 27 października tegoż roku Wasilewski podał, że część granicy od Polesia Wołyńskiego do Zbrucza została przekazana, chociaż zasłupiona i oznakowana jest jedynie z polskiej strony. Po stronie sowieckiej tam, gdzie prace w ogóle są wykonane, to bardzo niedbale⁹⁵. Sytuacja do końca roku praktycznie nie zmieniła się, a wczesna zima przerwała prace techniczne przy wytyczaniu granicy.

Obydwie strony wielokrotnie groziły zerwaniem lub zawieszeniem prac związanych z wytyczaniem granicy, często do takich zawiesznień dochodziło (znacznie częściej ze strony sowieckiej), lecz były to przerwy krótkotrwałe. Jedyna dłuższa przerwa miała miejsce zimą 1921 roku, która przysłała wcześniej, dlatego przerwa spowodowana warunkami klimatycznymi była niespodziewanie długa. W tym czasie pracowano nad wykończeniem politycznego ustalania granicy, przygotowywano słupy i tablice oraz rozwożono je w docelowe miejsca⁹⁶. Wiosną prace techniczne ruszyły ponownie.

Raportując stan prac granicznych 15 lutego 1922 roku Wasilewski napisał: *Na tym etapie najdalej posunięte są prace komisji połocko-wilejskiej, która ustawiła już 263 słupy na stu kilkudziesięciu kilometrach. W tym samym czasie mińsko-nieświeska ustawiła 143 słupy na 62 km. Wołyńska 58 na 30 km. Ogółem ustawiono 464 słupy na mniej więcej 250 km. Prace*

⁹⁰ L. Wasilewski, *Ustalenie granic Rzeczypospolitej*, „Wiedza i Życie” 1927, nr 9.

⁹¹ Było to drobiazgowe sprawozdanie z przebiegu granicy zaopatrzone w rezultaty pomiarów i dokładne określenie miejsca położenia znaków granicznych.

⁹² L. Wasilewski, *Ustalenie...*

⁹³ AAN, Akta LW, 48, k. 42.

⁹⁴ L. Wasilewski, *Prace Komisji Granicznej na Wschodzie...*

⁹⁵ AAN, Akta LW, 48, k. 48–49.

⁹⁶ *Ibidem*, k. 43.

na tym etapie wstrzymała wczesna i mroźna zima, duże opady śniegu. Można liczyć na wznowienie prac (zastąpienia) już pod koniec marca (...) ⁹⁷.

20 lipca 1922 roku stan prac na całej linii granicznej przedstawiał się następująco: 1) Zakończono ostatecznie prace, tj. ustalono politycznie, zasłupiono, pomierzono i przeprowadzono zdjęcia aerofotogrametryczne na 54 km północnego odcinka, połocko-wilejskiego; 2) Przygotowano do zdjęć aerofotogrametrycznych po ustaleniu politycznym, zasłupieniu i przeprowadzeniu pomiarów 280 km; 3) Ustalono politycznie 1.068 km; 4) Pozostaje do ustalenia politycznego przez Mieszaną Komisję Graniczną – 76 km; 5) Przeniesiono przez rosyjsko-ukraińsko-białoruską delegację na drogę dyplomatyczną 160 km; 7) Zasłupiono i pomierzono – 368 km; 8) Pomiary w toku na 204 km ⁹⁸.

5 września 1922 roku, na posiedzeniu Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie, została ostatecznie ustalona opinia obydwu delegacji w sprawie wszystkich punktów spornych. Było to ostateczne zakończenie politycznego ustanawiania granicy zapoczątkowane traktatem ryskim ⁹⁹. Oznaczone odcinki granicy były sukcesywnie, na trzynastu posiedzeniach Komisji Granicznej, przekazywane władzom administracyjnym właściwym dla poszczególnych odcinków. 24 listopada 1922 roku przewodniczący delegacji polskiej ogłosił komunikat o zakończeniu prac i przekazaniu ostatniego odcinka granicy władzom administracyjnym i granicznym. Pozostało zakończenie prac techniczno-pomiarowych oraz opracowanie referatu granicznego, który miał być przekazany rządowi polskiemu oraz rządowi republik sowieckich ¹⁰⁰.

Przed rozwiązaniem każdej z podkomisji miały być zakończone następujące prace: 1. Wszystkie protokoły słupów państwowych wraz z opisem topograficznym oraz szkicem według wzoru; 2. Na wszystkich słupach muszą być zawieszone tabliczki z godłem państwowym, również numery kolejne; 3. Słupy państwowe muszą być postawione w formie przepisanej w myśl instrukcji technicznej; 4. Muszą być zakończone opisy odcinka granicznego do operatu w myśl opracowanych instrukcji ¹⁰¹. Tu również pojawiały się problemy. Przewodniczący podkomisji poleskiej, ppłk Kraheński, wysłał do Leona Wasilewskiego informację, że nie może doprosić się od strony sowieckiej o protokoły osadzenia słupów w języku ukraińskim, a dostarczenia takich w języku białoruskim strona sowiecka odmówiła kategorycznie twierdząc, że taki język nie istnieje ¹⁰². Kierownictwo Polskiej Delegacji Mieszanej Komisji Granicznej zdecydowało (...) aby nie przeciągać i opóźniać ostatecznego zakończenia prac, podkomisja winna podpisywać protokoły na razie w językach polskim i rosyjskim ¹⁰³. Strona sowiecka wykazywała stale malejące zainteresowanie zakończeniem prac Mieszanej Komisji Granicznej.

W trakcie prac związanych z wytyczaniem granicy pojawił się jeszcze jeden, bardzo poważny problem. Granica była nieustannie naruszana, z obydwu stron, przez uzbrojone bandy, które dokonywały napadów, najczęściej rabunkowych, po drugiej stronie granicy. 30 października 1921 roku Wasilewski donosił do Wydziału Wschodniego MSZ o koncentracji wzdłuż

⁹⁷ *Ibidem*, k. 48–52

⁹⁸ *Wytyczanie granicy ryskiej*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 195, s. 4.

⁹⁹ *Ustalenie granicy polsko-rosyjskiej*, *ibidem*, nr 242, s. 1.

¹⁰⁰ Z. Kowalski, *op. cit.*, s. 135; *Przekazanie całej granicy wschodniej*, „Polska Zbrojna” 1922, nr 321, s. 2.

¹⁰¹ AAN, Akta MSZ, 12668b, k. 241.

¹⁰² *Ibidem*, 12668a, k. 105.

¹⁰³ *Ibidem*, 12668b, k. 187.

naszej wschodniej granicy oddziałów antybolszewickich, których członkowie zaopatrzeni byli w legitymacje Oddziału II Sztabu Generalnego. Olbrzymim i stale nasilającym się problemem były walczące z bolszewikami oddziały partyzanckie przechodzące na stronę polską. Nagromadzenie zbrojnych oddziałów po obydwu stronach granicy sprawiło, że praca Mieszanej Komisji Granicznej stawała się niebezpieczna. W okolicach Moroczy partyzanci przeciwstawiali się wytyczaniu granicy wzdłuż Słuczy i grozili (...) *wyrżnięciem delegacji sowieckiej*. Nie mniejsze było niebezpieczeństwo napadu któregoś z bolszewickich oddziałów na delegację polską¹⁰⁴. Był to problem bardzo poważny, stale narastający, a wytyczenie linii granicznej w terenie nie rozwiązało go w najmniejszym stopniu.

Zapobiec ewentualnym konfliktom na linii granicznej oraz łagodzić ich skutki miała utworzona 1 czerwca 1921 roku Mieszana Komisja Rozjemcza, której polska siedziba mieściła się w Nieświeżu. Cztery ekspozytury tej komisji mieściły się w Wilejce, Stołpcach, Łunińcu i Kamieńcu. Przewodniczącym komisji został ppłk Sztabu Generalnego Jan Klim¹⁰⁵.

Prace związane z wytyczaniem granicy w terenie dobiegły końca. Kształt oraz jej przebieg mógł i pozostawał wiele do życzenia¹⁰⁶, lecz miała ona spełnić wyjątkowe zadanie – oddzielała od siebie nie tylko sąsiadujące państwa, lecz dzieliła dwa zupełnie różne systemy, demokratyczny i komunistyczny.

15 marca 1923 roku Rada Ambasadorów uznała (...) *linię oznaczoną i zastąpioną za zgodą obu państw i na ich odpowiedzialność w dniu 23 listopada 1922 roku*, czyli w dniu ostatecznego wytyczenia w terenie granicy polsko-sowieckiej. Tego dnia zakończony został proces kształtowania granicy II Rzeczypospolitej¹⁰⁷. 31 lipca 1924 roku w Komisariacie Spraw Zagranicznych w Moskwie podpisany został ostateczny protokół przebiegu granicy państwowej między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich. W imieniu strony polskiej podpis pod dokumentem złożył Leon Wasilewski, ze strony sowieckiej to samo uczynił Fiodor Wasiliewicz Kostiajew¹⁰⁸. Akt ten oficjalnie zakończył prace nad rozgraniczeniem Polski z sowiecką Rosją.

Granica wytyczona pomiędzy Polską a republikami sowieckimi miała długość 1412,2 km, na których zostało postawionych 2290 par słupów z godłem państwowym po obydwu jej stronach. 450 km granicy biegło przez teren suchy, otwarty i pagórkowaty, 500 km przez lasy, 460 km – przez bagna. W tych liczbach zawarte zostały wszelkiego rozmiaru rzeki, wzdłuż których na długości 250 km przebiegała linia graniczna¹⁰⁹.

Geograficznie granica wschodnia Rzeczypospolitej dzieliła się na trzy odcinki. Na północy do górnego biegu Moroczy to Wyżyna Białoruska, wschodnia część Wyżyny Litewsko-Białoruskiej, teren, pomimo iż poprzecinany licznymi rzekami, to jednak względnie suchy. Odcinek środkowy to Polesie leżące w dolinie dorzecza Prypeci, pełen rzek, bagien i torfowisk. Odcinek południowy, wołyński, miał charakter podgórze, pełen wzniesień

¹⁰⁴ *Ibidem*, Akta LW, 48, k. 71–73

¹⁰⁵ H. Dominiczak, *Granica wschodnia...*, s. 29–30.

¹⁰⁶ L. Wasilewski, *Drogi...*, s. XXXV. Z relacji uczestników obrad ryskich wynika, że Wasilewski nie był zwolennikiem takiego kształtu linii granicznej, lecz lojalność sprawiła, że podporządkował się woli większości.

¹⁰⁷ W. Materski, *Na widecie...*, s. 194–196; W. Serczyk, *op. cit.*, s. 191–194.

¹⁰⁸ *Ustalenie granicy polsko-sowieckiej*, „Polska Zbrojna” 1924, nr 213, s. 1.

¹⁰⁹ L. Wasilewski, *Wschodnia...*, s. 136–137.

sięgających nawet do 400 m n.p.m. Ponieważ nie była to granica naturalna, tylko fragmentami przebiegała liniami rzek, dzięki temu była łatwo przekraczalna. Wyjątek stanowiło tu bagniste Polesie, przecinające dwa terytoria etnograficzne – na północy białoruskie, na południu ukraińskie. Cały pas pograniczny był zamieszkały przez ludność obydwu narodowości, wiele było tam także osiedli o polskim charakterze. Miasta leżące na pograniczu miały charakter żydowsko-polsko-rosyjski¹¹⁰.

Wytyczenie granicy polsko-sowieckiej nie zlikwidowało bardzo ważnego problemu – bezpieczeństwa na granicy. Codzienna prasa przez kolejne miesiące donosiła o watachach bandytów, którzy przechodzą granicę w obydwu kierunkach rabując, niszcząc i mordując.

SUMMARY

Arkadiusz Żurawski, Delimitation of border set in the Treaty of Riga

On 18th March 1921, in Riga, there was signed the Peace of Treaty, in which the second article contained the description of the boundary between Poland and its Soviet neighbour. In the same article there was found the necessity confirmation of creation the Mixed Boundary Commission, which was asked to designate the area described in the Boundary Treaty.

The Commission's works were proceeded in three stages. The first stage was to examine the terrain through which the boundary had to run, to collect a large quantity of material such as maps, plans and population's petitions with the regard to the connection to one of the country. The next step was to agree on a common opinion of both parts of the Boundary Commission. The third and final stage was technical work connected with measuring and marking the boundary on the ground. In practice the scheme did not go as smoothly.

The Mixed Boundary Commission was composed of two delegations, Polish and Russian-Ukrainian-Belarusian, starting its work in the summer of 1921. During the implementation of the tasks, it encountered with many problems. The first of them were maps that were used by debating in Riga. In establishing the boundary there were used the Russian maps which was drawn up before World War and they were obsolete in 1921. The discrepancies were big between the facts and assumptions. The perception of Moscow about the temporariness of the boundary with Poland resulted in a very poor cooperation with the Bolshevik delegation with the Poles.

The Commission's work was impeded by concerns of local population before joining their settlements to the Bolshevik notion. Residents of „new” borderland were afraid of the economic consequences of staying on the Soviet side, after which the private property did not have greater importance. Therefore, the Polish delegation at the Mixed Boundary Commission was swamped with hundreds of requests and petitions of the borderland's residents who justified the need to join the inhabited lands by the Commonwealth.

The boundary, having no justification, both historical and economic, divided the terrains which were closed to each other for centuries, contrary to the aims of the Treaty of Riga, separating buildings of peasants from their farmlands. After the east side, there were remained the properties of the Polish landowners and large concentrations of the Polish people. Only in a few

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 135–136.

cases there were pretended the attempts to correct the boundary line by the members of the Polish delegation at the Mixed Boundary Commission.

Technical works were followed after establishing the details of the boundary line. There were taken the measurements of the set boundary, triangulation towers were erected, landmarks were built, a new frontier was marked on maps. Removing all sticking points, and the final course of the Polish-Bolshevik boundary was set at a meeting of the Mixed Boundary Commission on 5th September 1922. Designation of the boundary in the terrain was completed on 23rd November of the same year, and a few months later, on 15th March 1923, the line set in Riga and designated by the Mixed Boundary Commission was recognized by the Council of Ambassadors. The final report of the boundary between the Commonwealth and the Union of Socialist Council Republics was signed on 31st July 1924, in Moscow.

РЕЗЮМЕ

Аркадиуш Журавски, Делимитация границы установленной рижским мирным договором

18 марта 1921 года в Риге был подписан мирный договор, вторая статья которого содержала описание линии границы между Польшей и её советским соседом. В данной статье была, также, речь о необходимости создания смешанной пограничной комиссии, которая должна была заниматься определением границы, установленной в мирном договоре.

Работа комиссии проходила в три этапа. Первый заключался в изучении территории, через которую должна была проходить граница; сборе как можно большего количества материалов (карт, планов), а также петиции от жителей по вопросу государственной принадлежности их территории. Очередным этапом работы комиссии было согласование совместной точки зрения обеих групп комиссии. Третий и последний этап представлял собой техническую работу, связанную с измерением и обозначением границы. В действительности работа не проходила так гладко.

Смешанная пограничная комиссия в составе двух делегаций (польской и российско-украинско-белорусской) начала работу в 1921 году. В ходе работы возникло много трудностей. Первой проблемой были карты, которыми пользовались участники переговоров в Риге. При определении границы были использованы русские карты, составленные ещё до первой мировой войны, которые были неактуальны в 1921 году. Отличия между фактическим и предполагаемым положением вещей были существенные. Убеждение Москвы о том, что установленная граница с Польшей будет временной повлияло на слабое сотрудничество большевистской делегации с польской.

Работу комиссии усложняла боязнь местного населения перед присоединением их поселений к большевистскому государству. Жители „нового” пограничья прежде всего боялись экономических последствий, так как советская власть не считалась с частной собственностью. В связи с этим местные жители забрасывали польскую делегацию при смешанной пограничной комиссии петициями с желанием присоединения их территорий к Польше.

Новая граница не имела ни исторического, ни экономического основания и делила однородную до этого времени территорию. Иногда по обе стороны границы оказывались части одного крестьянского хозяйства. На восток от границы остались поместья польских землевладельцев и районы, заселенные поляками. Предпринимаемые польской делегацией попытки корректировки границы были успешными лишь в немногих случаях.

После согласования деталей относительно прохождения линии границы начались технические работы (монтаж пограничных столбов, нанесение новой границы на карты). На заседании смешанной пограничной комиссии 5 сентября 1922 года были устранены все спорные моменты и окончательно установлена польско-большевистская граница. Знакование границы в территории было закончено 23 ноября 1922 года, а несколько месяцев позднее (15 марта 1923 года) она была признана международным сообществом. Окончательный протокол прохождения границы между Польской Республикой и Союзом Советских Социалистических Республик был подписан 31 июля 1924 года в Москве.